

Kwestia wyboru: młodzi stawiają na rolnictwo!

Autor: Anna Klimecka

Data: 20 marca 2016



Młodzi rolnicy już dawno zamienili konia na smartfona, a na ich podwórkach stoją maszyny wiodących marek, dzięki którym ciężka praca na wsi staje się łatwiejsza. Sprawdź, jak do rolnictwa podchodzi młode pokolenie!

Coraz więcej osób wybiera pracę w mieście, lecz świadomie postanawia zamieszkać na wsi, z dala od zgiełku miejskiego. Są jednak i tacy, którzy postawili wszystko na jedną kartę i dla których gospodarstwo stanowi jedyne źródło utrzymania. Hodują zwierzęta i prowadzą uprawę roślin. Tutaj widzą swoją przyszłość.

Młodzi zostają na wsi

fot. Anna Klimecka

W gospodarstwie Kamila i jego rodziców służą nowoczesne maszyny.

W miejscowości Damianowo w woj. dolnośląskim mieszka Kamil Młynarczyk, młody chłopak, który w tym roku zdaje maturę, a już jasno deklaruje, że pozostanie na wsi. Wychował się w gospodarstwie. Od dziecka wie, na czym polega ciężka praca na wsi. **Tutaj widzi siebie w przyszłości, tutaj chce się rozwijać i założyć rodzinę.** Póki co wspólnie z rodzicami prowadzi hodowlę bydła opasowego. Na 25 ha uprawiają zboża, mieszanki na kiszonkę i kukurydzę.

*– Życie na wsi bardzo mi się podoba, to moja pasja. Nigdy nie planowałem uciec do miasta. Dojeżdżam do szkoły, technikum rolniczego o kierunku agrobiznes, codziennie 35 km w jedną stronę. Chcę zdobyć maturę i pójść na zaoczne studia rolnicze. Dyplom potraktuję jako alternatywę na ciężkie czasy. **Nie chciałbym rezygnować z pracy w gospodarstwie. Jestem wychowany***

w rodzinie typowo rolniczej – mówi Kamil Młynarczyk.

Praca na wsi dla młodych nie jest tylko źródłem utrzymania. To sposób na życie, często prowadzony z pokolenia na pokolenie. – *Teraz gospodarzymy razem z tatą. Na chwilę obecną mamy 50 szt. bydła opasowego. Planujemy dojść do 150* – opowiada Kamil Młynarczyk.

Wspólnie dbamy o gospodarstwo. Uzupełniamy się wzajemnie. To jest najważniejsze.

Kamil Młynarczyk, rolnik z miejscowości Damianowo

– Mama również pomaga w gospodarstwie – mając 20 lat, zostawiła miasto na rzecz wsi i nie żałuje. Pracę na wsi musiała poznać od podstaw. Nauczyła się doić krowy, obrządzać. Lubi te zajęcia. Żyjemy na wsi, tutaj mamy swoją pracę i ze wsią wiążemy swoją przyszłość. Jak mam potrzebę pójścia do kina czy do dobrej restauracji, wsiadam do samochodu i za chwilę tam jestem. Zresztą w dobie Internetu restauracja może przyjechać do mnie do domu – śmieje się młody gospodarz.

Rozwój nie za wszelką cenę

Polskie rodziny rolnicze nabywają potrzebną wiedzę i umiejętności wraz z rozwojem gospodarstwa. Jednocześnie doszkalają się, zdobywają informacje na temat nowoczesnych metod produkcji. **Bez przerwy inwestują, ponieważ zdają sobie sprawę, że trzeba iść z postępem.** Wyniki zależą tylko od nich, od zaangażowania, doświadczenia, wiedzy i umiejętności. Dziś trzeba być i producentem, i przedsiębiorcą, a wykorzystując nowinki technologiczne, zyskiwać na czasie, oszczędzając tym samym pieniądze. Na pierwszym miejscu rolnicy, również ci młodzi, wciąż jednak stawiają rodzinę, na którą zawsze mogą liczyć.



fot. Anna Klimecka

– *Pracę na roli trzeba lubić, by wykonywać ją efektywnie* – mówi młody rolnik.

– ***Pracujemy bardzo ciężko, ale jesteśmy wytrwali w działaniu, teraz jest trochę lżej, posiłkujemy się niezawodnym sprzętem. Wspólnie dbamy o gospodarstwo. Uzupełniamy się wzajemnie. To jest najważniejsze*** – mówi Kamil. – *Na pewno jestem zadowolony z tego, co już udało mi się w życiu dokonać, ale myślę, że jeszcze dużo przede mną. Uważam, że praca w rolnictwie nie należy do łatwych zajęć. Dzisiaj rolnik musi być nie tylko biznesmenem, musi być przede wszystkim rolnikiem. **Jak się rolnik pomyli, to po prostu nie ma i traci.** Pracę na roli trzeba lubić, by wykonywać ją efektywnie. Jestem sam sobie szefem, wiem, co mam zrobić, wiem, kiedy mam to zrobić. Odpoczywam i pracuję u siebie, na wsi. Tutaj czuję się najlepiej* – podsumowuje.

Praca na wsi nie jest dla każdego

W wiejskich gospodarstwach praca jest urozmaicona, a rytm pracy wyznacza pogoda, która nie zawsze dopisuje. Żaden z prawdziwych rolników nigdy jednak nie myślał, żeby zmienić branżę – raczej głowią się, co zrobić by dodatkowo udoskonalić i ułatwić sobie pracę.

Dzisiaj rolnik musi być nie tylko biznesmenem, musi być przede wszystkim rolnikiem.

Kamil Młynarczyk, rolnik z miejscowości Damianowo

Zawsze wyciągają wnioski z popełnianych błędów, a to z kolei przyczynia się do radości z sukcesów, nawet tych drobnych. **W branży rolniczej sprawdzają się zatem prostolinijne osoby o odpowiednim potencjale, które same podejmują decyzje i za nie odpowiadają.** Trzeba włożyć dużo wysiłku i zaangażowania, by funkcjonować na przyzwoitym poziomie. Nie zapominają jednak o tym, że ciężka praca daje w zamian dużo satysfakcji.

– *Planuję rozpocząć w najbliższym czasie **własną działalność gospodarczą i świadczyć usługi rolnicze na rzecz małych gospodarstw.** Jest ich w okolicy sporo! Chciałbym dostać z tego tytułu dofinansowanie unijne. Nie wszystkich rolników stać na zakup drogiego sprzętu, a ja mógłbym zapewnić im usługi w zakresie orki, uprawy siewnej, nawożenia, ochrony roślin, koszenia łąk, przetrząsania siana, transportu, wszelkich prac ładowaczem czołowym* – snuje plany na przyszłość Kamil.